

# Dziennik Polski on line

Londyn, 10 czerwca 2005

## **Liwiusz I, czy Stan Tymiński II?**

**Kandydujący na prezydenta Polski 43-letni adwokat Liwiusz Iłasz (na zdjęciu) zorganizował w poniedziałek konferencję prasową dla polskich mediów w Londynie. Konferencja odbyła się w restauracji hotelu Landmark.**

Liwiusz Iłasz ma 43 lata, podwójne obywatelstwo – polskie i amerykańskie, z zawodu jest adwokatem, działającym w Polsce i w USA. Jego dziadek walczył w Armii generała Andersa pod Monte Cassino.

Oryginalne imię zawdzięcza rodzicom, którzy zafascynowani rzymskim prawnikiem z czasów imperium, postanowili nadać jego imię synowi.

Żona Liwiusza Iłaska jest Chinką, podobnie jak innego, znanego z pierwszych wyborów kandydata z Kanady – Stana Tymińskiego. On sam nie ukrywa, że spory sukces Stana przed laty natchnął go optymizmem co do możliwości wygrania w Polsce wyborów przez człowieka „spoza układu”.

Liwiusza Iłaska nie popiera żadna partia polityczna ani organizacja społeczna. On sam uważa, że jest to jego siłą, gdyż dzięki temu „nie będzie musiał ulegać naciskom żadnych grup”. Zdaniem Liwiusza Iłaska Polska powinna szukać zbliżenia ze Stanami Zjednoczonymi i wstąpić do NAFTA. Należy też, zdaniem kandydata na prezydenta, zmienić w Polsce system parlamentarny na prezydencki.

Problem bezrobocia można zdaniem Liwiusza Iłaska rozwiązać poprzez „narodowy program budowy autostrad”. Na pytanie o ofertę polityczną dla Polaków znajdujących się w Londynie, Liwiusz Iłasz odpowiedział, że młodych zachęca do powrotu. Uważa, że wszyscy ci, którzy wyjechali są najbardziej kreatywnymi i zdeterminowanymi, by osiągnąć sukces Polakami. Jako prezydent będzie potrzebował takich ludzi w kraju, a starszą emigrację zapewnia, że zrobi wszystko, by jej synowie i wnuki chcieli i mogli mieszkać i pracować w Polsce zamiast w Wielkiej Brytanii.

Żaden z liczących się ośrodków badania opinii publicznej jak dotąd nie przeprowadził sondażu na temat poparcia wśród Polaków dla kandydatury Liwiusza Iłaska. On sam uważa, że popiera go już dziś ok. 12 proc. Polaków. Jest pewien, że przejdzie do drugiej tury, niepokoi go tylko, że spotka się w niej z Donaldem Tuskiem bądź z Lechem Kaczyńskim, a Platforma Obywatelska i PiS wezwie swych sympatyków do głosowania w drugiej turze na jedną z tych osób przeciwko niemu.

*Tekst i fot.: Zbigniew Drzewiecki*

02-06-2005 o godz. 04:28:48